

FORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

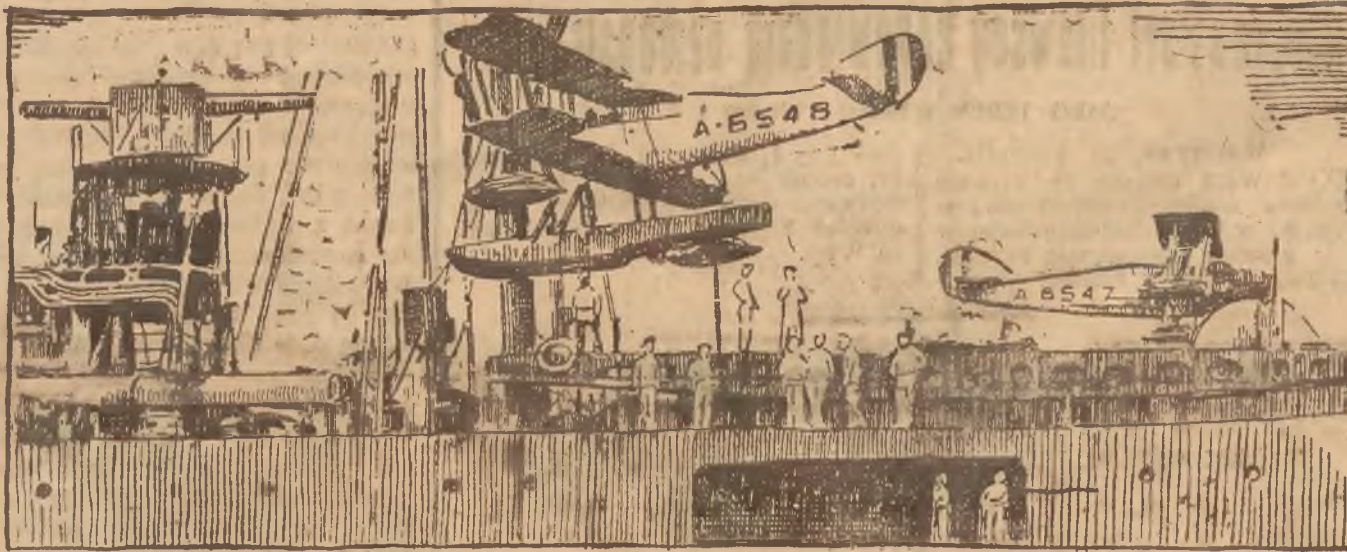
Nr. 7050.

Lwów, 1, maja 1924.

Rok XV.

Ruski alumen mordercą kupca. Straszna śmierć 200 studentów na okręcie.

HYDROPLAN ROBI SWÓJ „SKOK WYWIADOWCZY”



Rycina nasza przedstawia interesujące zdjęcie z pokładu wielkiego pancernika amerykańskiego, z którego właśnie zrywa się wojskowy hydroplan, by odbyć napowietrzny rekonesans. Hydroplany amerykańskie, z którego właśnie zrywa się wojskowy hydroplan, by odbyć napowietrzny rekonesans. Hydroplany amerykańskie, z którego właśnie zrywa się wojskowy hydroplan, by odbyć napowietrzny rekonesans. Hydroplany amerykańskie, z którego właśnie zrywa się wojskowy hydroplan, by odbyć napowietrzny rekonesans.

O dalsze losy sceny lwowskiej.

Czy spółka Czarnowski-Chlamtacz ma dalej nasz teatr wystawiać na pośmiewisko?

P. CZARNOWSKI SKOMPROMITOWAŁ SIĘ DOSZCZĘTNIE, MIMO TO MA NADZIEJĘ DALSZEGO ZNĘCANIA SIĘ NAD SCENĄ LWOWSKĄ DZIĘKI OPIECE SWEGO PROTEKTORA W KOMISJI TEATRALNEJ. — RZĄDY SZAREJ GĘSI. — LWÓW MOŻE MIEĆ TEATR NAPRAWDĘ DOBRY, O ILE POZBEDZIE SIĘ DOTYCHCZASOWYCH WŁODARZY - SZKODNIKÓW TEATRALNYCH.

Lwów, 29. kwietnia.

Opinia publiczna kulturalnego Lwowa zaniepokojona jest słusznie milczeniem, jakie w sferach miejskich, opiekujących się urzędowo teatrami miejskimi, panuje w sprawie dalszych losów tej instytucji. Jak wiadomo bowiem, w sierpniu kończy się zawarty z obecną dyrekcją, reprezentowaną przez p. Czarnowskiego, kontrakt trzechletni i powinien być właściwie już dawno był rozpisany konkurs na stanowisko dyrektora, skoro pokazało się z dotychczasowej praktyki dowodnie, że p. Czarnowski nie odpowiedział w zupełności swym obowiązkom i zadaniom.

Tymczasem nie się w tym względzie nie czyni i wszystkie objawy przemawiają za tem, że p.

Chlamtacz, szczególny orędownik p. Czarnowskiego, chce poprostu uśpić czujność opinii publicznej i, opierając się na argumencie, że na rozpisanie konkursu już zapóźno, zatrzymać swego pupila nadal na dyrektorskim stolcu, na razie może w formie prowizorium, potem na dalsze trzechletnie. Wiedząc aż na- zbyt dobrze, że p. Chlamtacz rządzi się w sprawach teatru — tego klasycznego w jego gwarze „tyja- tru” — jak szara gęś i uważa go poprostu za wyłączną domenę swoich wpływów, możemy spodziewać się z tej strony wszelkich niespodzianek, jeżeli idzie o dalsze utrzymanie jego protegowanego na stanowisku dyrektora naszych teatrów miejskich.

Ale że na szczęście teatry miej-

skie nie są własnością p. Chlamtacza, lecz instytucją publiczną, utrzymywaną z funduszów gminy, na które znów składa swój grosz całe społeczeństwo, więc opinia publiczna ma prawo zapytać nareszcie p. Chlamtacza, kto upoważnił go do dysponowania losami tak ważnej instytucji na własną rękę i tak krętymi sztuczkaami!

Faktem jest, że teatry miejskie pod obecną dyrekcją doszły do zupełnego upadku, że nie spełniają one zadań narodowo - społecznych, ani artystycznych, że wogóle przestały być czynnikiem kulturalnym, z którym można się liczyć na serio, a stały się ordynarnym i to jeszcze źle prosperującym „gescheitem”, w którym brak wszelkiej myśli, wszelkiego kierunku, wszelkich aspiracji artystycznych, a idzie jedynie o robienie polityki z dnia na dzień i pchanie interesu, jak się da. Fakt ten stwierdziła dowodnie cała elita umysłowa Lwowa,

Bazholowie teatralne.

W takiej dezorganizacji znajdują się stosunki w naszych teatrach miejskich, świadczy o tem chociażby fakt najświeższy, jaki wydarzył się w ubiegłą sobotę. Na dzień ten ogłoszone było popołudniowe przed-

OBOWIE najłatwiejsze i najrównie pierwsze porządne fabryki polecane znane ze solidności. Magazyn Obowiązków, Lyczakowska 22. Dla P. T. Urzędników (czek) na spłaty. Deklaracje wyłaje firma 4193

znany on jest także poza granicami naszego miasta. P. Chlamtacz jednak nie o tem wiedzieć nie chce i wbrew opinii kulturalnego Lwowa usiłuje „par force” zatrzymać swego pupila na stanowisku, na którym uczyniły go niemożliwym poczynione dotychczas smutne doświadczenia.

Ostatecznie jest to już rzecz p. Chlamtacza, do jakich granic sięga jego znawstwo teatralne i w jakich regionach obraca się jego kultura smaku estetycznego, więc wolno mu nawet głosić, że nie widział w życiu lepszego teatru, niż scena lwowska w obecnym oplakanym stanie. Ale nie wolno mu terrorować zdrowej opinii publicznej i narzucać innym swoich poglądów.

Lwów stać na teatr naprawdę dobry, teatr, któryby istotnie spełniał swe zadania jako scena narodowa i przybytek prawdziwej kultury i sztuki, — i Lwów taki teatr mieć musi. Ci zaś, którzy chcą podtrzymać obecny stan, będący ubliżeniem kulturalnemu znaczeniu i kulturalnej misji Lwowa, wydają sami na siebie wyrok potępienia, sami siebie osadzają, i głos ich nie może i nie powinien wchodzić tutaj w rachubę. Cała zdrowa opinia kulturalna Lwowa domaga się zmian dotychczasowego skandalicznego regime'u pod patronatem p. Chlamtacza i nieuwzględnienie reprezentowanego przez nią poglądu będzie uważane za rzucenie jej wyzwania przez czynniki, którym najwidoczniej idzie nie o dobro sceny lwowskiej, lecz o jeszcze większe obniżenie jej znaczenia.

stawienie dla młodzieży, na afiszu figurowały „Damy i huzary“ Fredry. Publiczność zesłała się już do teatru, ale przedstawienia rozpoczęć nie było można, gdyż dyrekcja w ostatniej chwili spostrzegła,

ze brak jednej z artystek. Wyjechała ona za urlopem, a dyrekcja zupełnie o tem zapomniała. W rezultacie przedstawienie odwołano. Czegoś podobnego nie spotyka się w najgorszych szmirach prowincjonalnych. Nie przeskadza to protektorom obecnej dyrekcji utrzymywać, że w teatrze dzieje się wszystko jaknajlepiej.

USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW WAŻNA OD 1. CZERWCA.

Warszawa. (Tel. G. P.) Wobec nie podpisania przez p. Prezydenta Rządowej rozporządzenia wykonawczego ustawy o ochronie lokatorów, wejdzie ona w życie w myśl brzmienia ustawy dopiero 1. czerwca b. r.

REZYGNACJA POSŁA FOJCIKA.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 29. kwietnia.

(X) W dniu dzisiejszym kancelaria sejmowa została zawiadomiona, iż poseł Wilhelm Fojcik, członek klubu parlamentarnego Ch. D. rezygnuje z mandatu z powodu złego stanu zdrowia. W miejsce posła Fojcika wejdzie do Sejmu prof. Bolesław Zajaczkowski również z listy państwowej 8, który jednak należy do narodowej demokracji.

WYDZIAŁ DLA SPRAW LIGI NARODÓW W M. S. Z.

Warszawa. (Tel. G. P.) Premier Grabki odbył z pp. Aleksandrem Skrzyńskim i Arciszewskim konferencję, na której omawiano sprawę organizacji specjalnego wydziału dla spraw Ligi Narodów w min. spraw zagr., oraz reorganizacji biura delegacji polskiej w Genewie.

1. LIPCA BĘDĄ WYŁOSOWANE DWIE PREMII PO 40 000 DOLARÓW.

Warszawa. (Tel. G. P.) Wobec tego, że główna wygrana pożyczki dolarowej w wysokości 40.000 dolarów przypadła Skarbowi Państwa (numeru tego nie sprzedano), premier Grabki zarządził, aby wygrana ta była jeszcze raz losowana w dniu 1. lipca. Wobec tego, w dniu tym będą do zdobycia 2 wielkie wygrane po 40.000 dolarów.

SZKOCJA ŻĄDA AUTONOMII.

Paryż. (Tel. G. P.) W Glasgowie odbyła się wczoraj konferencja poświęcona omówieniu niezależności Szkocji. Uchwalono rezolucję, domagającą się utworzenia narodowego parlamentu szkockiego, kompetentnego w sprawach wewnętrzno-politycznych ustawodawstwa.

WYROK NA HITLEROWCÓW.

Monachium. (Tel. G. P.) Dziś ogłoszono tu wyrok w procesie 38 hitlerowców. Głównych oskarżonych skazano na twierdzą od 1 do 1 i pół roku z warunkowym zawieszeniem kary. Wychojących z trybunału oskarżonych powitano na ulicy owacyjnie.

NOWY PROCES PRZECIWKO BISKUPOWI PRAWOSŁAWNEMU.

Moskwa. (Tel. G. P.) W Odessie rozpoczął się proces przeciw prawosławnemu biskupowi Prakopiuszowi, oskarżonemu o agitację antyholszewicką, zatajanie kosztowności cerkiewnych i udzielenie informacji gen. Denikowowi w r. 1919.

RUCH REEMIGRACYJNY Z AMERYKI DO POLSKI ZMNIEJSZA SIĘ.

Warszawa, 28. kwietnia.

(X) Ze statystyki emigracyjnej za II. półrocze 1923 wynika, że w czasie tym przybyło do Stanów Zjedn. z Polski 30.858 wychodźców, z tego 17.888 tj. 58 proc. Polaków, 1.463 tj. niecałe 5 proc. Rusinów, a resztę tj. 37 proc. stanowią Żydzi, nieznaczna liczba Niemców i Białorusinów. Z porównania zatem z ubiegłymi latami wynika, że procent Polaków zwiększa się, natomiast procent Żydów maleje. W czasie omawianych 6 miesięcy powróciło do Polski ze Stanów Zjedn. zaledwie 1702 z czego 1585 było Polaków. Cyfry powyższe wskazują na dalsze zmniejszenie się ruchu reemigracyjnego z Ameryki do Polski.

SYN SZATANA

Tragedja hi notyczna i ujarzmiciela dusz lu zkolch w 7-u aktach
dzis w APOLLO

Przyspieszenie obrad sejmowej Komisji rolnej.

STAŁO SIĘ TO NA ŻYCZENIE MARSZAŁKA RATAJA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. kwietnia.

(X) Marszałek Rataj skłonił przewodniczącego sejmowej komisji rolnej p. Kowalczyka do wcześniejszego zwołania komisji rolnej, aniżeli było przewidziane. Poseł Kowalczyk rozesłał wsku-

tek tego dzisiaj telegraficzne wezwania do członków komisji rolnej na 30. b. m. Przyspieszenie obrad pozostaje w związku ze sprawą budżetu. Komisja rolna omawia bowiem obecnie preliminarz budżetowy ministerstwa reform rolnych.

Jakie zadania stawiają sobie sowiety?

ZAPOWIADA TO BUŃCZUCZNIE P. ZINOWIEW.

Warszawa, 28. kwietnia.

(X) W jednym z ostatnich numerów sztokholmskiego dziennika „Folkeis Dagblad Politiken” ukazał się artykuł Zinowiewa p. t. „Nasze najbliższe zadanie”.

Artykuł ten zawiera 15 punktów programu przyszłej akcji komunistycznej. Najważniejszym jest punkt pierwszy, który brzmi:

„Kurs, dążący do rychłej rewolucji proletariackiej w Niemczech trwa w dalszym ciągu. Orientacja, jaką międzynarodówka zatwierdziła w r. 1923, pozostaje w dotychczasowej mocy. Nie tylko komunistyczna partja Niemiec, ale także komunistyczne partje Francji, Polski, Czechosłowacji, Austrii i Rosji, muszą się przygotować na wielkie wydarzenia w Niemczech”.

Punkt 4 artykułu mówi: „Polska klasa robotnicza budzi się. Kryzys w Polsce zapowiada się przedziwnie (!) i wymaga uwagi”.

Oczywiście wynurzenia Zinowiewa mają charakter pobożnego życzenia komisarzy sowieckich.

Nacjonaliści litewscy zapowiadają demonstracje.

JAKO TEREN WYBRALI WILNO.

Warszawa, 29. kwietnia.

(X) Z Wilna donoszą, że litewscy nacjonaliści wileńscy rozwinieli żywą agitację, by w czasie Zielonych Świąt w Wilnie urządzić demonstrację litewską. Nacjonaliści litewscy rozesłał energicz-

nie listy i okólniki do wszystkich księży, organistów, nauczycieli litewskich, wzywając ich, by w Zielone Świąta wysyłali Litwinów ze swoich miejsc do Wilna.

Austria wydała Radicza ze swych granic.

RADICZ OŚWIADCZYŁ, ŻE USTĄPI TYLKO PRZED SIŁĄ.

Wiedeń. (Tel. G. P.) Dzienniki potwierdzają, że rząd jugosłowiański zwrócił się do poselstwa austr. w Belgradzie z przedstawieniem w sprawie działalności politycznej we Wiedniu Stefana Radicza. Na skutek tego kroku rząd austriacki poczynił dochodzenia, czy Radicz nie naruszył prawa azylu. Gdyby dochodzenia wykazały, że Radicz przekroczył prawo azylu w Austrii,

to życzenie rządu jugosłowiańskiego w sprawie wysiedlenia Radicza zostałoby prawdopodobnie uwzględnione.

Wiedeń. Polradio. (Tel. G. P.) Rząd austriacki wezwał przywódcę Chorwatów Stefana Radicza do opuszczenia granic Austrii. Radicz oświadczył podobno, że ustąpi jedynie przed siłą.

Ponad 100 górników zasypanych w kopalni.

Wheeling. (Tel. G. P.) (Ameryka półn.) Wskutek wybuchu w kopalni zasypanych zostało przeszło 100 górników. Wybuch nastąpił w chwili, kiedy zmiana nocna była jeszcze

przy pracy. Dotychczas wydobyto zwłoki 2 górników, dwaj inni zaś wydobyli na powierzchnię jeszcze żywi, zmarli wskutek odniesionych ran.

200 studentów utonęło wraz z okrętem.

Berlin. (Tel. G. P.) Wedle doniesienia z Nowego Jorku na zachodnim wybrzeżu koreańskim w pobliżu Czi Nam Po wydarzyła się wielka katastrofa okrętowa, skutkiem której utonęło 200 studentów

koreańskich. Parowiec, na którym jechali studenci, miał otrzymać od torpedowca japońskiego żywność. Nastąpiło zderzenie parowca z torpedowcem, skutkiem czego parowiec zatonął.

Frankofilskie mowy Mac Donalda.

STOSUNKI MIĘDZY ANGLJĄ A FRANCJĄ BĘDĄ ZACIEŚNIONE.

Londyn. (Tel. G. P.) Przemawiając na zebraniu przedwyborczym

w porcie Talbot Mac Donald oświadczył, że skieruje swe wysił-

ki ku zacieśnieniu związków przyjaźni między Anglią a Francją dla przywrócenia w Europie środkowej zamiast nienawiści i myśli o odwiecie ducha pojedynczego i obudzenia duszy do stworzenia nowej współpracy intelektualnej. Premier powtórzył następnie wypowiedzianą już poprzednio opinię, że sprawozdanie rzeczoznawców dało sposobność do utrwalenia pokoju oraz zapewnił, że życzeniem jego jest, aby Francja w swej polityce stała ramię przy ramieniu z Anglią i że Francja w swych dotychczasowych przedsięwzięciach nie ma lepszego przyjaciela, niż Anglią. Mac Donald zakończył przemówienie oświadczeniem, że kiedy rozpocznie się dyskusja w sprawie rozbrojenia, to Anglią znajdować się będzie w pierwszym szeregu.

WSPÓLDZIAŁANIE SOJUSZNIKÓW ZAPEWNI EUROPIE SPOKÓJ.

Londyn. (Tel. G. P.) Mac Donald wygłosił w Abevaron w Walji mowę, w której zaznaczył, że nieporozumienie, jakie powstało we Francji w związku z jego mową, wygłoszoną w Yorku spowodowane zostało przez niekompletne podanie mowy tej do wiadomości ogółu. Raport rzeczoznawców — mówił Mac Donald — uważam za doskonałą sposobność do ustalenia pokoju i osiągnięcia zgody. O ile zawarte w nim klauzule nie będą obecnie wykorzystane przez europejskich mężów stanu, będzie to oznaczało, że jednej z najlepszych nadarzących się sposobności raz na zawsze nie wykorzystano i zmarnowano. O ile idzie o mnie — mówił Mac Donald — nie chcę tracić ani jednej najmniejszej nawet sposobności, aby wyzyskać wyniki pracy komitetu rzeczoznawców. Pragnąc osiągnąć ten cel musimy mieć Francję obok siebie. Część prasy mówi wprawdzie o Francji jako kraju odosobnionym w swojej polityce. Ewentualność taka byłaby czymś, czego najmniejszym pragnę. Podkreślając konieczność wspólnego działania Francji i Anglii wyraził Mac Donald życzenie, aby Poincaré nabrał przeświadczenia, że o ile idzie o bezpieczeństwo Francji nie posiada on w Anglii lepszego od mowcy przyjaciela.

Raport rzeczoznawców, zdaniem Mac Donalda, sformułowany został na podstawie doświadczeń z ostatnich 4-ech lat. Na podstawie tego raportu dojść możemy do wniosku, że jedynie dzięki wspólnej przyjaźni współpracy zarówno z Francją, jak z Belgią i z innymi sojusznikami można będzie zapewnić Europie spokój, szczęście i rozwój. Uczynie wszystko, — kończy Mac Donald — aby zrealizować tę politykę drogą otwartej i szczerzej dyplomacji i bez żadnego humbugu i kręctwa.

MAJOWA PENSJA URZĘDNIKÓW

Warszawa. (Tel. G. P.) Uposażenie urzędników państw. za maj zostanie wypłacone w złotych. Jedynie w miejscowościach, do których mowa waluta nie zdąży dotrzeć, pensje będą wypłacone w markach. Przy wypłacie złotem można ustalić na 36 groszy, zaś przy wypłatach markowych na 648.000 marek. Należy zaznaczyć, że bez względu na wprowadzenie waluty złotej obliczenia Komisji statystycznej będą nadal uwzględniane.

Uroczystość otwarcia Banku Polskiego we Lwowie.

Lwów, 29. kwietnia.

(tp.) W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie Oddziału Banku Polskiego we Lwowie. Uroczysty ten akt rozpoczął się od nabożeństwa w kościele archikatedralnym, które odprawił ks. infułat Zajchowski w otoczeniu licznej kleru. Przed wielkim ołtarzem zasiadli przedstawiciele władz: wojewoda Zimny, dow. O. K. gen. Małczewski, prezydent miasta Neuman, prezes poczty Tournelle, dyr. Reinlaender, dyrekcja Banku Polskiego i dyrektorowie innych banków, naczelnicy urzędów, członkowie Rady miejskiej, delegacje rozmaitych stowarzyszeń itp. Liczna publiczność uczestniczyła również w tym nabożeństwie, które inaugurowało tak doniosły akt w życiu państwowym Rzeczypospolitej.

Po nabożeństwie nastąpiło otwarcie nowej instytucji, którego dokonał wicedyr. Goetz w zastępstwie niedysponowanego dyr. Banku dra Zgórskiego.

Gmach Banku Polskiego był na wczorajszą uroczystość udekorowany flagami o barwach Państwa. W westybulu została już wmurowana złota tablica z białym orłem na amarantowym tle, z napisem: „Bank Polski, Oddział we Lwowie”.

Po akcie otwarcia rozpoczęło się urzędowanie nowej instytucji, w której odrazu zapanował żywy ruch przy wydawaniu banknotów złotych. W ciągu pierwszego dnia wypłacono ponad 5 milionów złotych, co reprezentuje w markach około 9 bilionów.

NADESLANE.

Ubrania męskie, rękawiczki, płaszcze damskie, kostiumy **NA RATY!**

w ZAKŁADACH KONF. „POLAND” ROMANOWICZA 10.

Udzielamy kredytu do 3-ech miesięcy.

Czytajcie „Kuryera Sportowego”.

Prezydent Rzplitej przybędzie do Lwowa?

MA UŚWIETNIĆ SWĄ OBECNOŚCIĄ NARODOWE ZAWODY STRZELECKIE.

W dniach 17, 18. i 19. maja br. odbędą się we Lwowie **prawdopodobnie w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej** — Narodowe Zawody Strzeleckie. Z pomiędzy zwycięzców, którzy otrzymają honorowe nagrody, **zestawiona będzie drużyna strzelecka na Olimpiadę paryską.**

Udział w zawodach — prócz oficerów i szeregowych — mogą wziąć członkowie towarzystw wojskowo-wychowawczych, jak Związek strzelecki, Sokół, Związek harcerzy polskich, Związek młodzieży wiejskiej, dalej członkowie bractwa strzelców kurkowych i polskiego

Związku myśliwych, wreszcie osoby miastowarzystwe za pośrednictwem powyższych stowarzyszeń.

Program zawodów obejmuje strzelanie ze strzelby dowolnej na odległość 100, 200 i 300 m., z pistoletu autom. lub rewolweru na 25 m., z karabinku małokalibrowego na 50 m. i strzelanie myśliwskie do ruchomego ielenia i sztucznych gołębi.

Celem umożliwienia zawodnikom należytego przygotowania **oddają władze wojskowe do ich użytku już obecnie strzelnicę, ostrzelane karabiny, amunicję i wszelką pomoc techniczną.**

Czeladnik piekarski w roli ros. barona.

Berlin, w kwietniu.

Gazety berlińskie opisują szeroko następujący ciekawy wypadek: Policja aresztowała onegdaj **niejakiego Balbacha**, byłego czeladnika piekarskiego, który **przedstawiając się wszędzie jako rosyjski baron v. Rossda, oszukał mnóstwo osób. Piekarczył nosił mundur porucznika huzarów, a piersi jego zdobił długi szereg przeróżnych orderów. Oszust opowiadał o wielkich swoich posiadłościach w Rosji, skonfiskowanych przez rząd sowiecki.** Na

tej podstawie wyrobił sobie Balbach wielki kredyt u wszystkich znajomych, a pewien kupiec oddał nawet do jego dyspozycji powóz i kilka par koni.

Niedawno zaręczył się Balbach z pewną młodą damą z poważnych sfer berlińskich. W domu przyszłych swych teściów dokonał jednak **całego szeregu kradzieży, czem ściągnął na siebie uwagę policji. Sąd karny skazała Balbacha przed kilku dniami za liczne oszustwa i kradzieże na 5 lat więzienia.**

Wilki w Rosji chwala sobie rządy sowieckie

ALE OBYWATELE SOWIECCY MNIEJ.

Liczba dzikich zwierząt, a zwłaszcza wilków, wzrosła się w Rosji od czasu wojny, wskutek zupełnego rozstroju życia gospodarczego i administracyjnego pod rządami bolszewickimi, do tego stopnia, że **wywołuje głośne skargi ze strony włościństwa.**

W jednej tylko gubernii wiackiej

wilki pożarły w 1923 r., według danych urzędowych **222 konie, 300 krów, 800 cieląt, 200 owiec, 180 świń i 7.000 sztuk drobiu.**

Śmiałość wilków dochodzi do tego stopnia, że **nawet wysyłane na nartach patrole wojskowe napadane są i gonione przez wilki.**

LEON PERUTZ I PAWEŁ FRANK

Cud Ulama Singha.

Historja nieprawdopodobna.

Tom. I. Styc.

(Ciąg dalszy)

— Filipie! — rozkazał — idź ty naprzód z Ulamem Singh'em i Małgosią, ale tylnymi schodami, żeby się nie zetknąć z moją narzeczoną. Ja podążę za wami. A pan, doktorze, musi mi i dziś wyświadczyć tę małą przysługę. Nie pójdzie pan z nami, prawda? Zostanie pan tu i poświęci się przez jeden kwadrans mojej narzeczonej. Nie powinna się niecierpliwić, gdy będzie na mnie czekała. Pan ją zatrzyma, gdyby jej przyszła ochota szukać mnie w ogrodzie. Proszę jej powiedzieć, że się ubieram albo kąpię... Niech jej pan powie cokolwiek ładnie. Zostanie pan, dobrze? Wiedziałem, że mogę liczyć na pana. Do widzenia, panie doktorze... na kwadrans tylko!

Było coś w głosie barona, co **zauważało do posłuszeństwa** i nie

znosiło sprzeciwu. Nieugięta, żelazna wola nadawała prośbie moc rozkazu.

Dr. Kircheisen nie mógł się zdobyć na energię, aby odmówić spełnienia narzuconego mu zadania. Złożył więc tylko milczący ukłon.

Gdy baron wyszedł z pokoju, jał lekarz wkładać do torby narzędzia. Małe noże, igły, wszystkie te ostre, niebezpieczne przedmioty, które tak lubiła baronówna. Baronówna! Dr. Kircheisen odłożył torbę i podszedł do okna. Ulam Singh i baron wchodzili właśnie do ciepłarni. Baronówna była jeszcze w ogrodzie. Powoli zdążyła droga, usypaną żwirami. Jakże była piękna, z jakim wdziękiem kroczyła ta młoda kobieta, o uroczym ruchach i lekkim chodzie dziecka! Dr. Kircheisen pieścił oczyma jej wysnutą postać. Teraz zaczęła iść szybciej; ojciec na nią zawołał. Droga była tak krótka! Bo oto jeszcze parę kroków, a straci baronównę z oczu. Gdyby jeszcze na chwilę przystanęła, na małą chwilę! Ale nie była w drzwiach ciepłarni. Jeszcze przez sekundę zajaśniała w ciemnym obramieniu drzwi, jasna plama jej sukni blade - niebieskiej... ostatni rozbłysk jej blond włosów...

i już znikła.

Dr. Kircheisen cofnął się od okna. Dziwne i niepojęte uczucie lęku, które go już przedtem nawiedziło, zjawiało się nagle znowu, lecz jeszcze silniejsze i wyraźniejsze. Niepokój stawał się męczącym smutkiem, a troska przynębiająca pewnością. Niejasne przeczucie groźącego niebezpieczeństwa powstało w nim. Przeczucie, nie dające się ująć w żadne słowa, a które mimo to trwało uporczywie. Naraz stało się dla niego jasnym, że krótki rozbłysk jej blond włosów na tle ramy drzwi, było pożegnaniem, rozstaniem na zawsze.

...Nigdy już nie powróci... — szepnął do siebie. Miał uczucie takie, jak gdyby nie dało się już nic naprawić ani zmienić, a przecież nie wiedział zupełnie, skąd przyszła ta straszliwa pewność. Powoli wyszedł z pokoju na korytarz. Dawne, smutne życie zaczęło się teraz na nowo. Beznadziejnie, pozbawione radości i miłości bytowanie, stanie się znowu jego udziałem, jak było niem dotąd przez te wszystkie długie lata.

Stał przed drzwiami, wiodącymi do pracowni barona...

— Co mnie tak nagle opanowa-

Z t e a t r u.

Lwów, 29 kwietnia.

(„Myśl”, sztuka w 5 aktach Leonidasa Andrejewa).

Od czasu Szekspirowskiej Ofelji aż do literatury najostatniejszej doby, obłąkanie w rozmaitych swych formach było niejednokrotnie albo zasadniczym motywem scenicznego dzieła lub choćby tylko ważnym epizodem kierowniczej akcji. Iluż genialnych twórców pokazywało nam już wariata na scenie (Stowacki, Ibsen, Strindberg), a nawet opuściwszy ulubione dziedziny tragedji, dramatu czy libretta operowego, włożył on na chwilę do komedji dzieki groteskowemu eksperymentowi naszego Winawera. Są aktorzy, którzy wyspecjalizowali się w tego rodzaju kreacjach, czyniąc studia w domach obłąkanych, a niejednego teatr w święcie ma dziś swego Adwentowicza. Nie wierzę jednak, ażeby psychopatja uzyskała kiedyś na stałe prawo obywatelstwa na scenie, a tego rodzaju męczące sztuki jak „Myśl” Andrejewa mogą być co najwyżej ciekawym eksperymentem jakiegos intymnego teatru, lecz nigdy popularnym dziełem scenicznym.

Scena nie może być ogrodem udręceń, placówką najskrajniejszego pesymizmu, rozsądnikiem rozstroju nerwowego w czasach kiedy najwięcej może potrzeba ludzkości słońca i niebios błękitu. Skonstatowawszy przeto tylokrotnie brak myśli w kierownictwie lwowskiego teatru, znowu nie mogę zrozumieć, jaka myśl przyświecała mu w urczeniu nas „Myślą” Andrejewa, która przerobiona z noweli na sztukę, powinna była pozostać sztuką do czytania a nie do grania.

Tyle o samej sztuce Andrejewa, bo nie mam ochoty streszczać tragedji narwanego doktora, który studiując mózg orangutanów zaczął eksperymentować na własnym mózgu tak długo, aż wkońcu popadł w prawdziwe wariactwo. Z całym szacunkiem muszę się jednak odnieść do tem najsom do pracy reżyserskiej i aktorskiej Żytkońskiego, który po zbyt długiej pauzie miał możność zaprezentować swój nieprzeciętny a w lwowskim teatrze niestety tak rzadko doświadczony talent.

Poczwornie trudna, męcząca i zrywająca siły i nerwy kreację opracował precyzyjnie, przy zastosowaniu ogromnej skali środków aktorskich i wewnętrzznego przemyslenia. Każde zdanie przetrawione było w tyglu analizy, wyszlifowane diamentem meskazitelnej dykcji, a zadziwiał już wprost ten szeroki oddech, który wystarczył artyście na moc pięciu długich oddechów.

Te herkulesowe prace artysty musiała ocenić publiczność, a choć sama

lo? — pytał zdziwiony sam siebie.

— Taki nonsens! Zeszła na kwadrans, a ja oddaję się żalobie, jak gdyby to było rozstanie na całe życie. Skąd mi wogóle przyszła ta myśl niedorzeczna do głowy? Kto, na Boga, mógłby mi teraz odebrać baronównę? Posiadam jej miłość, mam zgodę ojca, czegoż mi więcej potrzeba?

Zadziwiająco, że takie absurdalne pomysły zrodzić się mogą wśród jasnego dnia..

Otworzył drzwi i wszedł Melita Ziegler kołysała się w bujającym fotelu barona. Była już porządnie zniecierpliwiona czekaniem.

— Feliksie! — zawołała, gdy lekarz wszedł. — Ah, to pan, panie doktorze?

— Dzień dobry pani.
— Dzień dobry, doktorze.
panu jest? Taki pan dziś bładny.
— Naprawdę? Bładny jestem?
— Czy się co stało?
— Nic. Mnie przynajmniej nic.
— Komu więc? Może... gdzie jest Feliks?

(C d u).

NA RATY!

Dział konfekcji damskiej: Eleganckie płaszcze wizytowe i angielskie Kostjomy i sukienki

Dział konfekcji męskiej: Eleganckie ubrania wiosenne i raglany Bielizna — kapelusze.

PŁASZCZE GUMOWE i impregnowane damskie i męskie

Dział materji: Kamgarny, Kowerkoty, Gabardyny, Płótna, Szyfony, Zefiry, Batysty, Markizety, Opale, Obrusy i Bielizna pościelowa.

Powszechny Skład Odzieży Pasaż Mikolascha

(Sprzedaż tylko na I. p.)

sztuka się nie podobała, spontanicznie brawa szły jedynie pod adresem pracy aktora. Rzetelnie i pięknie sekundowała mu w tej pracy Muchnowska, dając kreacje ciepłą, żywą i wzruszającą swą naturalnością. Dlaczego także tak rzadko widzimy ją na scenie? Nerwową impulsywność swej roli ujął należycie Hierowski. ładnie „myśleli“ na scenie Zabiełski i Kropaczek, a całe przedstawienie było doskonale przygotowane i naprawdę zespolone.

Henryk Zbierzchowski.

Dwaj studenci ścigani przez szczura.

Wiedeń, 29. kwietnia.

26. b. m. spotkali dwaj studenci, wracając w nocy do domu, na Langacker-gasse szczura pismowego, który zdradzał widoczny zamiar rzucenia się na nich. Studenci uciekli, lecz szczur ścigał ich jeszcze kilkadziesiąt kroków. Studenci przywołali dwóch policjantów, z których jeden ośnił szczura białym latarki elektrycznej, drugi zaś ciał go szablą i zabił. Szczur był 40 cm. długi. Wypadek powyższy wykazuje, że niebezpieczne te gryzonie pojawiają się bez przerwy i nieznie.

Kufry, Walizy, Torby do podróży, Necesery, Portfelz, Papiernice, Wiedeńskie torebki damskie w pięknych fasonach

poleca znana przedwojenna firma

„NERPA“

Lwów, Legionów 17.

Uwagi na czasie.

W interesie nie tyle lekarzy, ile chorych

JAK ONGI WIENIEŃCZYCY ZAREAGOWALI CZYNNIE, STAJĄC PO STRONIE LEKARZA. — LEKARZ WINIEN WIEĆ KAŻDEGO CZASU ULATWIONĄ MOŻNOŚĆ SPIESZENIA Z POMOCĄ.

Lwów, 29. kwietnia.

Reminiscencja jeszcze z czasów przedwojennych: Strajk tramwajarzy w Wiedniu. W wielkich centrach zdarzenie takie budzi zaniepokojenie i wywołuje zamieszanie, bo utrudnia komunikację między rozległymi a oddalonymi dzielnicami miasta. W godzinę po wybuchu strajku odbyła się konferencja dyrektora policji z prezydentem miasta, na której, jako pierwsza, zapadła następująca uchwała:

Należy bezwzględnie opublikować, że lekarzom, spieszącym do chorych, przysługuje prawo zatrzymania i użycia każdego wehikulu, jadącego w kierunku mieszkania chorego, bez względu na to, czy wehikul ten jest próżny, czy zajęty. Jadąca powozem lub autem osoba obowiązana jest na żądanie lekarza pozwolić mu wsiąść do wehikulu i odwieźć do chorego, lub też wehikul mu odstąpić. Kto postąpi wbrew temu rozporządzeniu, karany będzie po myśli patentu cesarskiego itd.

A gdy dnia następnego jakiś lowelas, jadący z wesołą damulka do Prateru, odmówił lekarzowi miejsca w powozie, pobili go przechodnie do krwi, oddali powóz do użytku lekarza, a niesfornego młodzieńca wraz z jego towarzyszką pognali pieszo do Prateru.

*

Lokalny obrazek współczesny: Fizykant ogłasza przerażające daty o szerzących się groźnych chorobach infekcyjnych wśród dzieci. Lekarze chorób dziecięcych pracują dniem i nocą, wyrzekają się snu i przywitania, z podziwu godnym poświęceniem spełniają obowiązki szlachetnego swego zawodu, spiesząc do dzieci z ratunkiem, do ma-

tek z pociechą.

Obok Kawiarni Wiedeńskiej wsiąść chce zadyszany lekarz Kasy chorych, spieszący do konającego dziecka, do tramwaju KD. Tylny pomost tramwaju przepełniony jest tak pasażerami, że tą drogą do wozu dostać się nie można. Na pomości przednim niema nikogo. Lekarz prosi motorowego, by mu pozwolił wsiąść przednim pomostem. Legitymuje się, argumentuje, że spieszony do konającego dziecka i że opóźnienie chociażby kilkunastosekundowe może być szkodliwe, lecz motorowy jest nieugięty, mówi coś o ostrych przepisach, o niemożności robienia wyjątków i puszcza ostatecznie w ruch wagon, pozostawiając na miejscu lekarza, zrozpaczonego pewnością, że na wóz następny czekać będzie musiał co najmniej 10 minut. A w międzyczasie skonać może chore dziecko, któremu dyteterja, oddech groźnie zapiera.

Możeby Dyrekcja Tramwaju — wyrozumiała przesłała na potrzeby publiczności — zrobiła jakis wyjątek dla lekarzy w służbie, co do przepisów wsiadania do tramwaju, tembardziej, że dorozki są drogie, tramwaje stale przepełnione, a wypadki chorób, w których nagła, natychmiastowa pomoc lekarska jest potrzebna, coraz bardziej się szerzą. Nie tak w interesie lekarzy, jak raczej chorych!

Dr. Bronisław H.

Czytajcie „Szczotka“.

Jak wygląda staromiejskie „ghetto“ w Warszawie.

CIASNE ULICZKI i CURIOSA JEZYKOWE. — ANTYCZNE PODWÓRZA TONA W PRZERAŻAJĄCYM BRUDZIE. — JAKIE WRAŻENIA ODNOŚZA CU-DZOZIEMCY? — AMERYKANIN TYLKO DZIWIUJE SIĘ, ZAŚ ANGLIK BEZ-USTANNIE FOTOGRAFUJE. — TAK JAK W „GOLEMIE“ MEYRINCKA!

Warszawa, w kwietniu.

Gdy przechodzić skreć w którąkolwiek stronę, począwszy od ulicy Senatorskiej Miodowej, i innych ulic tzw. Śródmieścia handlowego, — znajdzie się od razu w samym ośrodku faktycznego „ghetha“ żydowskiego. Nie jest ono pospolite. Zasadniczo dzieli się na dwie odrębne części: Stare Miasto i dzielnicę handlową żydowską.

Pierwsza koncentruje żywioł drobnokupiecki i rzemieślniczy żydowski, od dawna tam osiadły, konserwatywny i staroświecki. Ciasne, wąskie uliczki tej antycznej dzielnicy Warszawy, której miłośnicy zabytków od kilku lat przywracają należyty wygląd i splendor, różnią się od sztyldów żydowskich rzemieślników. Złazcza uderzająca jest mnogość tego rodzaju warsztatów Sto-Jańskie, tuż w pobliżu najwspanialszej w stolicy Katedry św. Jana. Dzielnicą ta jest siedliskiem składów skór, kamasz-

ników, krawców. Nad ciężkimi, antycznym, kutem bramami, figurują stare przeważnie sztyldy. Niektóre z nich, to istne curiosa językowe, inne znów nie zdążyły jeszcze pozbyć się obowiązujących za rządów caratu napisów rosyjskich. Gdy człowiek przekroczy próg wejścia, do którego prowadzi zazwyczaj trzy — cztery schodki, może z zachwytem podziwiać antyczne podwórza staromiejskie, wspaniałe sklepienia i — nieopisany, przerażający wprost brud tych domostw.

Piszący te słowa zmuszony był kilkakrotnie oprowadzić odwiedzających nas dziennikarzy obcych. Ilkroć pokazywał im te antyczne dzielnice, byli w rozterce, nie wiedzieli, co mają powiedzieć najpierw: czy zabytki budownictwa polskiego, czy też zadziwiający upór mieszkańców tych domostw w pielęgnowaniu brudu i niechlujstwa?

Amerikanin zazwyczaj nie miał wo-

góle ustalonego poglądu na te nasze zabytki.

Anglik zawzięcie wszystko fotografował, obdarzając jedrą sympatią miłośnika podwórza staromiejskie, jak i niezwykły moment ściągania z piedestału pennika ks. Paskiewicza. Korespondenci pism germańskich doszukiwali się w zabytkach staromiejskich wpływów budownictwa ich ojczyzny, to samo — choć skromniej czuli Włosi. Tylko dziennikarze z Europy północ., Finowie, Estończycy, Łotysze, byli zdumieni widokiem naszego Starogo Miasta. Wszyscy interesowali się jego mieszkańcami. Ich uwagi na temat żydów staromiejskich w Warszawie, dają przekrój poglądów zachodnio-europejskich o tem egzotycznym dla nich zjawisku. Są to najeższej poglądy ściśle teoretyczne. Tu, u nas, zdobywali autopsje, poznawali ten swoisty problemat naocznie, zdobywając właściwe tło do dalszej oceny.

Pewien zachodnio-europejski publicysta tak określił swój pogląd na żydów staromiejskich:

„Są dla mnie rewelacją. Dotychczas znałem ich tylko ze strony legendarnej. „Golem“ jest zdaje się tego wzorem. Nie sądziłem, że Mcyrinck miał tyle żywych postaci do skopjowania“. Na moje zapytanie, co zrobiłby jako pracodawca, gdyby w jego ojczyźnie przeważał ten typ obco-języcznych obywateli, od-

Łątki lwowskie.

Grono młodych pisarzy lwowskich (Hemar, Nittman, Sław, Wel i Zahradnik) oraz znany karykaturzysta Kostynowicz, dla których satyrycznego temperamentu nie wystarczyły już zawsze dla nich gościnne ramy „Szczotka“, puściło się na wspólną imprezę marionetkową, której typ nie jest obcy lwowskiej publiczności („Szopka lwowska“, „Marionetki wojenne“, „Marionetki pokojowe“) Ta artystyczna Efemeryda w przeważnej swej części odznaczająca się doskonałym satyrycznym ujęciem tekstu literacko-piosenkowego i dobrymi figurkami, wywołała dużo śmiechu i gwaru we Lwowie, a przedstawienia jej w Kasyńce miejskiej cieszą się dużą frekwencją publiczności. Nasi dowcipni „pomniejszyciele wielkości“ włożyli w swoją imprezę cały tupet i impulsywność młodości, więc pod tym kątem darować im można przeciągnięcie satyrycznej struny w kilku nielicznych wypadkach zwłaszcza, że w atmosferę śmiechu zgrzyt wsiąka łatwo i bez echa.

Jednym słowem „Łątki lwowskie“ się udały i w ospałą nieco atmosferę artystyczną Lwowa wniosły dużo ożywienia. (h. z.)

P. TENNENBAUM USTĘPUJE.

Warszawa, 29 kwietnia.

(X) Wbrew poprzednim wiadomościom były dyrektor departamentu handlowego w Min. Przemysłu i Handlu p. Tennenbaum prośby swej o dymisję ze swego stanowiska nie cofnie.

wiedział bez wahanja: „Za wszelką cenę zniósłbym niedopuszczalną ich odrębność zewnętrzną. Ten świat, zabytek średniowiecza i zacofania, musiałby u nas zniknąć tak samo, jak niema u nas — analfabetyzmu“. Dodaje, że mówił to syn narodu, słynącego wśród żydów z tolerancji.

Dodał jeszcze, że dla celów muzealnych poleciłby zachować kilka tych swoistych ubiorów.

*

Podobne naogół poglądy wypowiadali inni cudzoziemcy. Biorą oni to zjawisko przedewszystkiem ze strony wzrokowej, zewnętrznej, która jest dla nich tak dalece nowa i niezwykła, że pewien publicysta zachodnio-europejski bawiący przejazdem w Warszawie, zaznaczył, że to zdumieniem w swym opisie stolicy, że to miasto posiada zdumiewającą mnogość... misionarzy! Tak pojął i tak sobie wytłumaczył odrębność stroju, wyglądu, obyczajów i mowy znakomitej części zachowawczych żydów!

W tym egzotycznym dla Europejczyków świecie zachodzą jednak w ostatnim czasie poważne fermenty. Znalazł się obóz, który podjął walkę z zacofaniem, zaś nie działem pojęciami mas żydowskich i ich pobożnych przewodników. Warto się przyjrzeć tej niezwykłej walce.

Wręb.

Wyjaśnienia i porady

w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji Lwów, Podwale 3

OGŁOSZENIA

Gdział dla ogłoszeń

otwarty cały dzień do godziny 7-mej wieczorem bez prze wy. —

Nauka i wychowania

STUDENTKA uniwersytetu (filozofka) poszukuje lekcji niższych klas gimnazjalnych. Zgłoszenia: G. L., Administracja. 4459

WZOROWY KURS STENOTYPJI handlowej. (Pisanie na maszynie, stenografia, korespondencja handlowa). Kurs trwa sześć tygodni. Wyjaśnienia i wpisy do 12. maja. Ecole Reforme, Pańska 14. 4401-10

WPISY na nowe kursy języków obcych do 12. maja Ecole Reforme Pańska 14. 4402-10

GUWERNANTKA poszukiwana do dwójga dzieci. Pisemne zgłoszenia pod adresem: Dr. Marjan Rosenberg, Drohobycz. 4437-2

OSTATNI 3 MIESIĘCZNY kurs kroju i szycia rozpoczyna 1go maja „Jolanda“. Staszica 8, II p. (boczna Chorażczyzny). 4342-8

Posady i prace

PANIE Z TOWARZYSTWA biegle w haftach (robótkach ręcznych) zarobić mogą dużo pieniędzy pracując w domu. Zgłoszenia pod „Dolary“ Biuro ogłoszeń Sokolowskiego. 4440-2

FIRMA CARNIER I SKA Lwów Zniesienie poszukuje zdolnej siły buchalteryjnej. Zgłoszenia przedpołudniem w biurach firmy. 4441-2

BUCHALTER - BILANSISTA, zdolny korespondent polsko-niemiecki, z kilkuletnią praktyką w przemyśle drzewnym, poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji pod „Zdolny“. 4442-3

Kupno, sprzedaż, zamiana

MEBLE, porcelane, szkło i srebro wszystko tylko antyczne kupuje. Zgłoszenia pod „Zbiernacz“. 2737

„INFORMATOR“ Biuro Mieszkaniowe Kopernika 22, telefon 446, poszukuje dla solidnej zamożnej klienteli mieszkań różnorodnych pokojów, wszelkiego rodzaju lokali, przeprowadza zamiany w Warszawie, Krakowie, Poznaniu. 3436-30

LATARNIE powozowe sprzedaje bardzo tanio „Lumen“ plac Marjański 4. 4418-5

Mieszkania, lokale, sklepy

STAJNIA na 4 konie, wozownię, ewentualnie garaż na dwa automobile zaraz do wynajęcia. Herbartów 1. 4456

Różne

UNIEWAŻNIAM legitymację nauczycielską L. 200, wydaną przez Kuratorium Węłyńskie na imię Wandy Sozańskiej. 4453

OJCÓW pod Krakowem (poczta Skała, telefon międzymiastowy, Zakład leczniczy „Goplana“ (wyłącznie dla chrześcijan) pod kierunkiem Dra Zubra, b. kierownika zakładów wodoleczniczych w Kijowie. Otwarty 15. maja do 15. września. — Choroby: nerwowe, wewnętrzne, przemiany materji, kobiece. Koszt pobytu z leczeniem około dziesięciu złotych dziennie. 4244-7

SPORT LETNI! PAKIETY, PIŁKI, Siatki, tenisowe, PIŁKI NOŻNE, detki, buty, desy, oszczepy, tyczki, dyski, TERMOFORY i flaszki zapasowe w wielkim wyborze poleca tanio tylko firma: **JAKOB ROSENMAN, Lwów, Akademicka 26.** — Telefon 1961.

Ukazał się w księgarniach **SŁOWNICZEK POLSKI i BŁĘDY JĘZYKOWE.**

Ułożył Wł. Baranowski. Cena 1,500 000 Mk. lub 85 groszy. Warszawa, Żórawia 15, m. 16, W. B.

Buchalter-Bilansista

potrzebny zaraz do zamknięcia ksiąg rachunkowych i sporządzenia bilansu. Zgłoszenia pisemne pod „Rachunek“ należy skierować do Generalnej Ekspedycji Ogł. M. i. Krzysztofowicza, Lwów, Sokoła 4.

RYNEK 19 w centrali pończoch **PFAU**

najtaniej bo wchód przez sień! **POŃCZOCHY:**

Grubsze praktyczne do bu-	Mp.	1,600.000
Patentowe damskie si nie .		1,800.000
Cienkie szwem podw. stopą		2,200.000
Cienkie a la Flor z podw. stopą		2,600.000
Grubsze Fildkos szwem podw stopa		3,400.000
Jedwabne Flor szwem podw. stopą		4,000.000
J dwabne z podw. stopą .		3,800.000
Jedwabne bez skazy szwem podw.		5,700.000
Jedwabne Flor non plus ultra		5,600.000
Rękawiczki piękne od		1,700.000
Skarpłatki silne od . . .		800.000
Reformy praktyczne od		3,300.000

Proszę zapamiętać PFAU 4457 RYNEK 19.

WCHÓD PRZEZ SIEŃ.

OSTRZEŻENIE!

Dla ulżenia naszym P. T. Klientom, by nie potrzebowali kupować na raty w obcych sklepach, zaprowadziliśmy specjalny dział na raty po cenach gotówkowych i polecamy się nadal łaskawym względem.

Magazyn obuwia-**HABER, STEIF I SKA** Lwów, Rynek 19. 4387

Nowe wazy gospodarskie okazjnie do sprzedania.

HANDEL ŻELAZA M. KIERSKI, Lwów, Pasaż Mikolascha. 4460

Ważne dla P. T. Sportowców!

Z dniem 1. maja otwieram przy ul. Kazimierzowskiej 14 (nowy gmach) **Magazyn Sportowy** Rowery, części składowe do rowerów, oraz wszelkie przybory sportowe.

S. ARNOLD.

OPAŁ NA RATY

niziej cen maksymalnych

Węgiel górnośląski z pierwszorzędných kopalń. Drzewo bukowe suche rębane, Koks z koksowni Gottward (Zabrzecki) dla centralnego ogrzewania i dla celów kuziennych oraz Koks Lejarski ze składu we workach plombowanych po 50 Klg. wprost (o piwnic lub kuchen względnie bezpośrednio z dworca tonami lub wagonowo też wprost do piwnic) bardzo dogodnych warunkach dostarcza natychmiast

Biuro węglowe H. Rothman, Jachowicz, Telef. 434 — Składy: **Włowska 10.**

Podarunek na święta!

Kto chce tanio i dobre obuwie męskie, damskie i dziecięce (Marki „Goodyar Welt“) niech zaraz spieszy do magazynu obuwia firmy

REIF i KERZER

ul. Żółkiewska 5, — uwaga na Nr. domu.

Każdy u nas kupujący **BUCIki** dostaje dodatkowo

3 własne fotografie kart. w pierwszorzędnym wykonaniu.

Dla P. T. Urzędników i Urzędniczek Państwowych dogodnie spłaty. **Przekonaj się!!** 3719

Najpoczytniejszym dziennikiem stolicy jest **„Echo Warszawskie“**

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz i szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, report., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pier-

wszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonialne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr., jedna cała

strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol. I cała strona w części tekstowej 400 zł. pol. cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia za-

graniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscach zarezerwowanych, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolacza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmujemy się.

Należność pocztową opłacono ryczałtem.

Prenumerata

miesięczna 7,100.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 7,500.000 Mk. — Za granicą 10,000.000 Mk.

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiebusiewicza we Lwowie.

Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.